

Mama żołnierz

Noszą oliwkowe berety, łączą służbę ojczyźnie z wychowywaniem dzieci - czyli matki w 1 Podlaskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. Jak sobie radzą z godzeniem tych dwóch ról i światów? Plutonowy Natalia Toczko i szeregowi Paulina Herman, Beata Leszczyńska z okazji Dnia Matki opowiedziały o macierzyństwie w mundurze wojskowym.

Szeregowy Paulina Herman, mama siedmiolatka umiejętności wojskowe wykorzystuje w organizacji domu i odwrotnie:

- Każda matka ma logistykę w małym palcu. Nikt tak jak my nie rozumie, jak można robić kilka rzeczy na raz, perfekcyjnie opanowując młodego człowieka. Zdolności przywódcze mamy na najwyższym poziomie, "zapewnienie ciągłości dostaw i usług" to nasza specjalność tak jak i błyskawiczne reagowanie na wszelkie kryzysy.

Służba doskonali umiejętności, które przyniosłam z życia cywilnego, a do nowych kompetencji dzięki wojsku dorzuciłam błyskawiczne pakowanie się i organizowanie opieki nad synkiem, gdy mam ćwiczenia rotacyjne.

Rozstania z dzieckiem to najtrudniejszy moment służby mamy żołnierza, o czym opowiedziała szeregowy Beata Leszczyńska, mama 6 letniej córeczki:

- Na szczęście dzieci lepiej znoszą rozstania niż mamy. Pomoc dziadków i najbliższych w takiej sytuacji jest na wagę złota. Świadomość, że córka jest pod dobrą opieką, która dodatkowo stara się zrekompensować chwilowy brak mamy, uspokaja. Kiedy na przedszkolnej gazetce ściennej z okazji tegorocznego Dnia Mamy zobaczyłam swój portret, na którym jestem ubrana w mundur, z pięknie narysowanymi flagami Polski na ramionach, wzruszyłam się.

Plutonowy Natalia Toczko od 5 lat jest mamą w mundurze. O swojej służbie powiedziała:

- Służba w wojsku wiąże się z wysoką dyspozycyjnością oraz zaangażowaniem w wykonywanie zadań. Pogodzenie służby oraz macierzyństwa umożliwia mi na pewno ogromne wsparcie rodziny, przyjaciół oraz wyrozumiałość przełożonych. Dzięki nim życie mamy-żołnierza jest zdecydowanie prostsze.

W 1 Podlaskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej służy 2000 żołnierzy, 14 % z nich to kobiety.